
Igloopol Dębica - JKS Jarosław 2:1 (2:1)

Bramki: 1:0 Syguła 15', 1:1 Socha 20' samobójcza, 2:1 Socha 40'

Igloopol: Psioda - Wiszyński (70' Pyskaty), Socha, T. Nalepka, Stefanik, Syguła (65' Dziewit), Janus, Ochab, Pierzchała (67' D. Rokita), Stańczyk (80' Cyran), P. Nalepka (90' Kopala)

JKS Jarosław: Siryk - Bartnik, Gwóźdź, Czwakiel, Ptasznik, Bała (70' Brodowicz), Oziębło, Sobolewski (80' Krzyszkowski), Pilch (46' Soczek), Raba, Pawlak

Sędziował: Kołodziej z Rzeszowa.

Kartki żółte: Wiszyński, T. Nalepka, Pyskaty - Oziębło, Sobolewski, Pawlak

Widzów: 450.

Piłkarze Igloopolu odnieśli drugie zwycięstwo z rzędu, tym razem łupem podopiecznych Bartosza Zołotara padli piłkarze JKS Jarosław, drużyny która w obecnym sezonie nie kryje aspiracji walki o najwyższe cele. Drużyna przyjezdna miała apetyt na komplet punktów, a dębiczanie chcieli efektownie zaprezentować się przed własną publicznością. Plan wykonali zawodnicy gospodarzy. Po akcji lewą stroną pozostawiony bez opieki Piotr Syguła wepchnął wślizgiem piłkę do bramki i Igloopol wyszedł na prowadzenie. Kilka minut później naciskany przez napastnika JKS bramkarz Igloopolu Łukasz Psioda wybijał piłkę wprost w plecy kapitana Damiana Sochy. Odbita futbolówka nieszczęśliwie wpadła się do siatki. 36-letni środkowy obrońca Igloopolu zrehabilitował się na pięć minut przed końcem pierwszej połowy. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego idealnie w tempo wyskoczył do piłki i skierował ją na dłuższy słupek. Bramkarz z Jarosława musiał po raz drugi wyciągać piłkę z siatki. Do przerwy „Morsy” prowadziły 2:1. Po zmianie stron zawodnicy gości dłużej utrzymywali się przy piłce, stworzyli kilka groźnych sytuacji, lecz albo brakowało precyzji, albo na posterunku stał świetnie dyponowany Łukasz Psioda. Morsy próbowały kontratakować raz prawą, raz lewą stroną, większość piłek przechodziła przez Przemysława Nalepką, który znakomicie wykorzystał swoje warunki fizyczne. Zastawiał piłkę, ściągał na siebie kilku zawodników, czym stwarzał okazję do wyjścia na dogodną pozycję swoim partnerom. Popisywał się też nieprzeciętnymi umiejętnościami technicznymi. W jednej z kontr przedrybrował 4 rywali od środka pola, aż po linię końcową. Zwodem minął 5 gracza i zdołał jeszcze dośrodkować w pole karne, lecz tam zabrakło rosnącego napastnika. W drugiej połowie podobać się mógł również nowy nabytek Kamil Dziewit, który w akcję ofensywną wprowadził sporo ożywienia i oddalał grę od własnej połowy. W rezultacie po końcowym gwizdku ręce w geście triumfu mogli podnieść piłkarze Igloopolu. Podopieczni Bartosza Zołotara notują drugie zwycięstwo z rzędu z silnym rywalem, grając przyjemny dla oka ofensywny futbol. Warto dodać, że spotkanie z udziałem kibiców gości przyciągnął na trybuny przy Piłsudskiego sporą liczbę widzów, a naszych kibiców wsparli licznie fani Unii Oświęcim i Hejnału Kęty za co serdecznie

dziękujemy. Kibice Igloopolu w sposób szczególny, okazałym transparentem podziękowali za grę w Igloopolu naszemu wychowankowi Adrianowi Brzostowskiemu, który przeniósł się do Czarnovii Czarna.

[Nie oglądałeś tego meczu, nic straconego jego zapis jest pod tym linkiem.](#)

Autor: Łukasz